

Czyta: #TataMariusz



Artur Zyskowski

UFO

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Jakiś czas temu, pewnego lata,
UFO porwało mojego brata.
Mama płakała! Zaklinał tata:
„By go odnaleźć, przejdę pół świata!”.

Po konsultacjach, całą rodziną
Wyruszyliśmy późną godziną
Kosmitom brata odbić z niewoli.
... Już park przeszukujemy powoli...

Tam nie ma, więc sprawdzamy plac zabaw.
Noc, ciemno, jesteśmy pełni obaw.
Chcemy już akcję kończyć znużeni,
Gdy spostrzegamy – coś się zieleni.

Łuna, blask światła, w takim kolorze,
Mi przypomina polarną zorzę.
To ufoludki tak świecą nocą.
Brata trzymają pewnie przemocą.

Cicho w pobliże się zakradamy.
Przez dziurę w płocie na nich zerkamy.
I wtedy bardzo nas to zdziwiło,
Towarzystwo się dobrze bawiło.

Brat i kosmici są uśmiechnięci,
Wspólną zabawą wielce zajęci.
Po twarzy brata nie widać smutku,
Jakby porwanie nie doszło do skutku.

„Synu! Co Tobie!?” – tak ojciec krzyczy.
Ja oniemiałem, a matka ryczy.
Zielone ludki na nas zerkają,
Czarne oczyska wybatuszają.



Porwany brat słowami takimi
przemówił, stojąc nad zebranymi:
„Ja z własnej woli, nieprzymuszony,
Chciałem ich poznać zaciekawiony.

Kulturę, sztukę i obyczaje
Poprzez zabawę z nimi poznaję.
Bo to, że pochodzą z innej planety
nie znaczy, iż mają śmierdzące skarpety.”.

Po przemówieniu zrozumieliśmy.
Niesprawiedliwie oceniliśmy.
Istoty nam jak dotąd nieznanne,
Zostały niestusznie oskarżone.

Kolor skóry – jedyna różnica
Oraz mają trochę inne lica.
Reszta jak u nas, przyznać to muszę,
Myślą, czują, w ciele mają duszę.

Polubiłem ich – mówię to śmiało -
Lecz skoro świt UFO odleciało.
Zostawili nam miłe wspomnienia,
A w głowach świadomość współistnienia.

